

Tadeusz Bujnicki

Litewskie urodziny Miłosza

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 5 (70), 191-195

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Litewskie urodziny Miłosza

Pomysł obchodów 90 urodzin Miłosza na Litwie i jego rodzinnych Szetejniach rodził się od dawna i kształtowały go dwie perspektywy: pierwsza – bardziej zdyscyplinowana, ujęta w ramy naukowych sesji i oficjalnych spotkań, oraz druga – swobodniejsza, skupiona głównie na spotkaniach i panelowych dyskusjach. O ile pomysł pierwszy należał raczej do środowiska krakowskiego, o tyle do formuły drugiej skłaniali się bardziej organizatorzy litewscy. Która koncepcja przeważa, zależało także od tego, czy na litewskich obchodach będzie sam Poeta. Kiedy okazało się to niemożliwe, aktywność niektórych działań organizacyjnych osłabła; wydawało się, że obchody ograniczą się jedynie do kilku spotkań i wieczoru w Szetejniach. Szczęściem tak się nie stało; co więcej, udało się interesująco połączyć obie tendencje: ścisłą – naukową, i swobodną – improwizacyjną. Rezultat był więcej niż dobry. Jako uczestnik mogę stwierdzić, że zarówno atmosfera spotkań, efekty naukowe sesji, kontakty i pomysły dalszej współpracy z litewskimi partnerami nadały „urodzinom” Miłosza sens

chyba najistotniejszy – były nie tylko hołdem złożonym Poeście, lecz także (a może przede wszystkim) otwarciem perspektyw współpracy polsko-litewskiej, skupiającej się nad aktualnymi aspektami dziejów obszaru zwanego niegdyś Wielkim Księstwem Litewskim. Ożywiła się przy tym tak bliska Miłoszowi idea „wschodnia” Jerzego Giedroycia. Nie darmo zaproponowanym przez kowieńskiego gospodarza spotkań, prof. Egidijusa Aleksandrovičziusa – i zaaprobowanym przez polskich uczestników – tematem przyszłej wspólnej sesji naukowej stał się problem „ostatnich” obywateli Wielkiego Księstwa.

Nie wyprzedzajmy jednak wypadków. Uroczystości Miłoszowskie odbywały się w dniach 26-30 czerwca 2001 w Wilnie, Kownie i Szetejniach, organizowane przez *Fundację Kraju Ojczystego Czesława Miłosza, Instytut Polski w Wilnie* i katedrę Filologii Polskiej Uniwersytetu Wileńskiego. Poza litewskimi gospodarzami, reprezentującymi dwa litewskie uniwersytety: Wileński i kowieński Witolda Wielkiego oraz Instytut Literatury i Folkloru LAN, uczestniczyła w nich „delegacja” kra-

kowska z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W jej składzie znaleźli się profesorem Instytutu Polonistyki, autorzy prac o Miłoszu i o wileńskim środowisku poety: Jan Błoński, Aleksander Fiut, Marta Wyka i piszący te słowa, oraz autor książki o aspektach filozoficznych poezji Miłosza, dr Krzysztof Zajas. Uczestnictwo uczonych krakowskich w obchodach litewskich było zarówno naturalną obecnością badaczy zainteresowanych twórczością znakomitego Poety, jak i wyrazem związków między obecnym miejscem zamieszkania Miłosza a krajami jego lat dziecińczych i młodości.

Jednak nie tylko aspekty naukowe litewskich spotkań były ważne. Dzięki władzom UJ „wyprawa” krakowska na Litwę odbywała się mikrobusem uczelni. To pozwalało na dokładniejsze i swobodne poznawanie przestrzeni Miłoszowskich. A sens takiego doświadczenia był rzeczywiście istotny. Jeszcze raz potwierdzała się teza o istotności szczegółu pejzażowego, przestrzennego, przedmiotowego w poetyckiej wyobraźni Miłosza. Pierwszy dzień pobytu na Litwie (a przybyliśmy do Wilna w przeddzień rozpoczęcia na Uniwersytecie Wileńskim konferencji pn. „Czesław Miłosz i Litwa”) przeznaczony został na objazd po najbliższej okolicy miasta młodości Miłosza; szlaków, którymi przechodzili lub przepływali członkowie Akademickiego Klubu Włóczęgów i Sekcji Twórczości Oryginalnej; na trasie znalazły się Werki i Zielone Jeziora, ujście „pięknej rzeki” Zejmiany do Wilii w Santoce, dworek Wańkowiczów w Rudominie. Było to – obok przechadzek po samym Wilnie – „wprowadze-

nie” do późniejszych kolejnych spotkań ze skryształizowanymi w twórczości poety składnikami wileńskiego i litewskiego pejzażu.

Te spotkania rozpoczęły się już następnego dnia (26 czerwca) na dwudniowej sesji zorganizowanej na Uniwersytecie Wileńskim. Prowadził ją z właściwą sobie energią prof. Algis Kaleda, kierownik wileńskiej polonistyki. Klamrą niemal symbolicznie spinającą „ramy” konferencji były referaty: Aleksandra Fiuta *Ciemne iluminacje* o debiutanckim wierszu Miłosza z 1930 r. *Kompozycja* (opublikowanym w „Alma Mater Vilnensis”) i Jana Błońskiego (*Tak i nie, czyli świat z dwóch stron oglądany*), prezentujący po raz pierwszy – i na tę okoliczność – udostępniony przez poetę ostatni jego utwór *Traktat teologiczny*. O niezwykłości „traktatu” mówił Błoński, iż – podobnie jak i inne dzieła poety – czyni on interpretatora bezradnym wobec jego zwartości. Badacz szczególnie mocno zaakcentował genialność i uniwersalność twórczości Czesława Miłosza, dla której jedynym porównaniem mogłaby być twórczość Adama Mickiewicza. Tej właśnie kwestii poświęciła swój referat Marta Wyka (*Miłosz czyta Mickiewicza*), wskazując na właściwe „klucze” Mickiewiczowskie, które znajdują się w poezji autora *Trzech zim*. Z kolei badacze litewscy (Donata Mitaite, Rita Ripsenie i Algis Kaleda) ukazali znaczenie litewskich motywów i porównań w wierszach Miłosza, m.in. obecnych w nich elementów litewskiej mitologii i folkloru, form przedstawiania Wilna jako miasta „palimpsestu” (przez porównanie obrazu miasta

w wierszach Miłosza z wizją Tomasa Venclovy) oraz przez określenie presji wywieranej przez autora *Rodzinnej Europy*, na współczesną litewską świadomość literacką i formowanie się nowych problemów litewskiej poezji, odchodzącej od konwencjonalnych postromantycznych wzorów (ten aspekt recepcji Miłosza na Litwie przekonująco przedstawił Algis Kaleda). Innymi problemami wyobraźni poety zajęli się: Krzysztof Zajas (*Epifanie botaniczne Miłosza*) i Renata Gorczyńska w referacie *Wyobraźnia erotyczna Miłosza*. Wymienione wystąpienia dopełniała moja próba zarysowania młodzieńczej przyjaźni Miłosza z Teodorem Bujnickim, oraz choć pozornie odległy, to w rzeczywistości bliski problematyce sesji, referat językoznawczy Haliny Karaś o języku polskim okolic Kiejdan¹.

Sesji uniwersyteckiej towarzyszyły w Wilnie kolejne spotkania i imprezy. Po południu 26 czerwca, w pięknej sali Smuglewicza (Biblioteka Uniwersytecka) odbyło się wręczenie nagród i podsumowanie Konkursu Miłoszowskiego. Uczestniczyło w nim ponad dwudziestu uczestników (autorów tłumaczeń, szkiców i rozprawek o poecie), głównie studentów wileńskiej polonistyki, a także uczniów szkół średnich z polskim językiem nauczania. Tego samego dnia odbył się w Klubie Pisarzy (w dawnym Pałacu

Ogińskiej) wieczór literacki, zorganizowany przez Związek Pisarzy Litewskich. Obok polskich gości, występowali na nim literaci, krytycy literaccy oraz tłumacze litewscy: Eugenius Alisanka, Bronys Savukynas – redaktor naczelny miesięcznika „Kulturos Barai”, Ytauskas Alisauskas i niestrudzony Algis Kaleda. Jeszcze raz zarysował się na tym spotkaniu fenomen poezji Miłosza, która – podobnie jak twórczość Mickiewicza – staje się coraz wyraźniej „własnością” obu literatur: polskiej i litewskiej. Tym mocniej na tym tle zabrzmiały słowa Jana Błońskiego, iż zawodzą „wszystkie nasze porównania z innymi twórcami, jako że mamy do czynienia z poetą genialnym”, a więc oddziałującym w przestrzeni uniwersalnej, którego twórczość przekracza granice narodowych literatur.

Drugi dzień konferencji dopełniło spotkanie w Instytucie Litewskiej Literatury i Folkloru Litewskiej Akademii Nauk ulokowanym w neobarokowym pałacyku Piotra Vileiszysa (działacza odrodzenia litewskiego z początku XX w.). Spotkanie miało charakter panelowej dyskusji na temat „Miłosz – Litwa – Polska – Świat”. I tu znów powrócił temat poezji przekraczającej granice, a zarazem tak silnie zakorzenionej w miejscach swych narodzin.

Po opuszczeniu miasta młodości Miłosza, przenieśliśmy się w okolice

^{1/} Dla porządku przedstawiam pełny program sesji: (26 VI) Marta Wyka *Miłosz czyta Mickiewicza*; Jan Błoński *Tak i nie, czyli świat z dwóch stron oglądany*, Donata Mitaite *Miasto Czesława Miłosza i Tomasa Venclovy*; Halina Karaś *Sytuacja językowa w okolicach Kiejdan*; Aleksander Fiut *Ciemne iluminacje*. (27 VI) Renata Gorczyńska *Wyobraźnia erotyczna Miłosza*; Rita Repsień *Mitologiczna presumpcja – jako przesłanka litewskości Miłosza*; Tadeusz Bujnicki *Teodor Bujnicki i Czesław Miłosz*; Krzysztof Zajas *Epifanie botaniczne Miłosza*; Algis Kaleda *Miłosz w litewskiej świadomości literackiej*.

jego dzieciństwa, do Szetejń. Zanim jednak znaleźliśmy się w Szetejniach, czekał nas jeszcze ważny etap kowieński. W Kownie profesorowie Egidjus Aleksandroviczius i Algirdas Avizienis, reprezentujący Uniwersytet Witolda Wielkiego i Fundację Miejsc Rodziny Czesława Miłosza, byli organizatorami „okrągłego stołu”, na którym wątek Miłoszowski splótł się z ogólniejszą problematyką kontaktów i współpracy. Mówiono o potrzebie nowego „odczytania” polsko-litewskich dziejów i to nie tylko w aspektach ściśle historycznych. Znacząca staje się bowiem koncepcja „kognitywnej pamięci”, wspólnoty tradycji i wielokulturowości obszarów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Proponowana przez prof. Aleksandrovicziusa problematyka naukowej sesji poświęconej ostatnim obywatelom Wielkiego Księstwa Litewskiego została przyjęta nie tylko z zainteresowaniem przez uczestników strony polskiej, lecz także wyraźnie skonkretyzowana jako zadanie dla zespołów badawczych. Pomysł zorganizowania za półtora roku sesji (w Krakowie lub w Kownie) pod takim właśnie tytułem, w którą obok litewskich historyków i badaczy literatury zaangażowałyby się dwie katedry Instytutu Polonistyki UJ (Katedra Historii Literatury Polskiej XX wieku i Katedra Kultury Literackiej Pogranicza); oraz sympozjum (w Szetejniach?) o elitach wielokulturowych – to właśnie konkretne efekty bogatej i wielostronnej dyskusji polsko-litewskiej. Dodajmy, że te nowe tematy, wymagały by no-

wych, interdyscyplinarnie ukształtowanych metodologii badawczych.

Kulminację Miłoszowskiego 90-lecia stanowiło spotkanie 30 czerwca w Szetejniach. Krakowska część uczestników przybyła do miejsca urodzenia Poety w przeddzień tych uroczystości. Droga prowadziła z Kowna przez dwa rodzinne cmentarze: w Wędziagole, gdzie znajdują się groby Miłoszów oraz Świętobrości gdzie spoczywa rodzina Syrucuów. Poznawanie stron ojczystych Miłosza dopełniły Radziwiłłowskie Kiejdany i pałacyk Syrucuów (zabezpieczony i przygotowany do remontu). Same Szetejnie – odbudowany świron (pokoje gościnne i sala konferencyjna), Niewiaża, łąki i resztki dworskiego parku – mimo iż stanowią jedynie szczątki dawnego pejzażu, to jednak nadal emanują niezwykłością, magią miejsca, wzbogaczonego dodatkowo wyobraźnią poety i lekturą jego ostatnich tekstów. Niewiaża jest tu niezwykłym składnikiem przestrzeni, wśród łąk chyba najmniej odmienionych, drzew, krzewów i zarośli. I tak zapewne przebywając w Szetejniach, można „odkrywać” po raz kolejny Miłosza. Idąc po jego dawnych śladach dostrzegając, jak mocno wrosła w pejzaż i wypełniające go przedmioty jego poezja. Tu bowiem tkwi jej „twarde jądro”, wspomagane trwałością pamięci, wydobywające sprzed półwiecza nieistniejące już dziś szczegóły. I kiedy Algirdas Grimas określił twórczość Miłosza formułą: „zamknięty szyfr znakowy”², to nie była to jedynie efektowna fraza semiologiczna, lecz dotknięcie istotnej

^{2/} Przypomniał to określenie na sesji wileńskiej Algis Kaleda.

Kronika

właściwości – „szyfru”, który w owym centralnym punkcie Litwy się mieści, i od którego prowadzą drogi do zewnętrznego „świata”. Mówił Miłosz na uroczystości wręczenia mu Nagrody Nobla:

Dobrze jest urodzić się w małym kraju, gdzie przyroda jest ludzka, ma miarę człowieka, gdzie w ciągu stuleci współżyły ze sobą różne języki i różne religie. Mam na myśli Litwę, ziemię mitów i poezji. I chociaż moja rodzina już od XVI wieku posługiwała się językiem polskim [...], wskutek czego jestem polskim, nie litewskim, poetą, krajobrazy i być może duchy Litwy nigdy mnie nie opuściły.

Słowa te można uznać za motto ostatniej – już tylko artystycznej – części obchodów (recytacje litewskich przekładów wierszy poety, kwartet, pieśni). Kończyło je wspólne odczytanie wiersza *W Szetejniach*:

Ty byłaś mój początek i znów jestem z Tobą, tutaj gdzie nauczyłem się czterech stron świata.
Nisko za drzewami strona Rzeki, za mną i budynkami strona Lasu, na prawo strona Świętego Brodu, na lewo Kuźni i Promu.
Gdziekolwiek wędrowałem, po jakich kontynentach, zawsze twarzą byłem zwrócony do Rzeki [...]

Tadeusz BUJNICKI